

Numer pojedynczy 15 cnt.

ISKRA

Numer pojedynczy 15 cnt.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH.

„Goniec“ i „Iskra“ wychodzą każde po dwa razy na miesiąc — razem cztery razy. Prenumerata na obydwa pisma wynosi tak w miejscu, jak i na prowincji kwartalnie: 2 złr., półrocznie 4 złr., rocznie 8 złr. W Poznaniu i w Niemczech 16 marek rocznie, we Francji i innych krajach, oraz w Ameryce 20 franków rocznie — stosunkowo na kwartał i pół roku. Za ogłoszenia opłaca się 8 ct. za wiersz drobnym pismem, lub za jego miejsce. Opłata od ogłoszeń większych stosownie do umowy. Za granicą ogłoszenia przyjmują wszystkie biura ogłoszeń. Prenumeratę i wszelkie należności przesyłać najdogodniej przekazami pocztowymi, lub w listach pieniężnych: do Administracji „Gonca“ i „Iskry“ we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 10. Listy powinny być frankowane. Za odnośnienie do mieszkania numerów, dopłaca się roznościelowi 5 ct. miesięcznie.

Właściciel i naczelny redaktor: M. D. Chamski.



— A ty lamparcie co tu robisz?!
 — No! co to jest!.. kto to jest!..
 — Widzisz! na złodzieju czapka gore..
 — A to ty Józiu! poznałem cię dopiero teraz...
 — Z początku myślałem, że to moja mama przebrała się i takim się przestraszył...

Czegoż to szukasz djabliku wśród tego tłumu ludzi co się przyszedli pośmiać i zabawić...
 — Zbłąkanych i wykołojonych dusz...
 — Z roztrzaskanymi sercami?..
 — Nie — z wypchanymi pugilaresami...
 — A tobie na co pieniądze?..
 — Dla podsycaenia miłości wśród ludzi...
 — Miłości z piekła rodem...
 — Boście innej nie wareli...

— Hej ty, śliczny panie, co ty właściwie przedstawiasz?..
 — Cywilizację i dobrobyt...
 — Ludzkie — czy może, jakie inne?..
 — Proszę bardzo!.. Ja wipraszam sobie takie żarty... Jestem człowiek dobrze wchowany i żadnych szwinińskich rzeczy nie przedstawiam.



— Daleko byłaby lepsza ta maskarada, gdyby było więcej kobiet dowcipniejszych.
 — Ale skąd ich wzięść?.. Takie rzeczy nie kupują się przecie...
 — E, za pieniądze różnych kobiet można dostać...

— O zakryte piękności pod czarnym habitem!..
 — Widzę, czuję — nie jesteście mytem...
 — Przyjmijcie moje serce, przesłizne poczwarki!..
 — Tymczasem napijmy się po kieliszku starki...



— Widzisz, widzisz — przypatrz się — co właściwie mają znaczyć te liście...
 — Liście?.. Tak sobie dla upiększenia... — co znowu!..
 — W tych miejscach upiększać liśćmi — co znowu!..
 — No, przecież wiadomo, że dawniej liść zastaniał...
 — Zastaniał, ale nie upiększał...



— Rondo!
 — Coś pan zwarzjował, w publicznym miejscu i w tańcu całować...
 — Przecież pani w masce...
 — Wszystko jedno — sama chęć jest w stanie już kobietę obrazić...
 — Tak jest — „s a m a“, ale jeśli ja z nią jestem — to, co innego...



— Kolacja, albo życie!..
 — Goły rozboju się nie boi moje śliczne brygandki...

— En avant! z życiem!



— Co państwo, właściwie tańczycie?..
 — Francuską kołomyjkę po kanadyjsku...

Drobnostki humorystyczne.

Pewien obywatel, który co tylko stracił żonę, rozmawia o niej z swym serdecznym przyjacielem.

Ten ostatni nie może się wstrzymać od wybuchów rozpacz.

— Uspokój się, — pociesza go wdowiec, — przecież ja się niedługo powtórnie ożenię.

Rozmowa dwóch żebraków.

— Dawniej, — powiada starszy — ludzie nie głodzili się po czterdzieście dni, dla jakichś tam doświadczeń naukowych, łatwiej też było o jałmużnę. Teraz, gdy mówię, że od dwóch dni nie jadłem... w nos mi się każdy śmieje! Okropne nastały czasy!..

Złośliwa odpowiedź.

— Nieprawdaż, kochany panie, że są kobiety brzydkie które jednak potrafią się kochać?

— Niezawodnie, — odpowiada młodzieniec — na przykład pani!

Przed wystawą sklepową.

— Czy ci się podoba ta portmonetka? — pyta mąż żony. — Kupię ci ją na imieniny.

— Dobrze mój drogi. Będę miała w co chować pieniądze, które masz pewno zamiar mi także ofiarować.

Dobrze podchmielony jegomosoś, wraca z reputy artystycznej i na rogu ulicy spotyka spokojnego mieszkańca.

— Panie, panie, — woła — wszak prawda, że ludzie powinni się podtrzymywać nawzajem.

— A, bez wątpienia.

— A więc, ofiaruj mi pan ramię i odprowadź do domu.

Rzecz dzieje się w łoży, przed rozpoczęciem przedstawienia — młody człowiek składa wizytę pięknej damie.

— Jakże się miewa pani Z. przyjaciółka pani?

— Doskonale, właśnie przed paru dniami przyjechała. Jakżo się ona panu podoba?

— Hm...

— O, dobrze pan robisz, że się nie spieszysz z odpowiedzią. — Ta kobieta ma wszystkie wady: kokietka, strojnisia, kłamie, a przytem jej zachowanie!.. Ale, ale, jeśli pan chcesz się z nią zobaczyć, to zachecaj w mojej łoży. Właśnie zaprosiłam ją tutaj na dzisiejsze przedstawienie, pewno zaraz nadejdzie..

— Mój kochany, dlaczego ty do żony mówisz zawsze przez trzecią osobę?

— Nie lubię poufałości.. A zresztą, jak się jest zanadto familjarym, to potem nikt nas słuchać nie chce.

Przed sądem staje praktykant ze sklepu z winem, który jest oskarżony o wykradanie wina z sąsiedniej piwnicy.

— Mój kochany, — mówi do niego przydujący — dla czegoś ty okradł sąsiednie piwnice, a nie twojego przyneypała.

— Proszę pana prezydenta, odpowiada oskarżony z uśmiechem — prawda, że łatwiej mi było wynosić butelki z piwnicy mojego pana, ale ja przecież dobrze znam jego wina... Nie było się na co łakomić..

Adwokat, znany z tego, że nie lubi mówić prawdy, broni sprawy prostej kobiety, która chce uzyskać separację i alimenty. Naturalnie, w jasnych barwach opisuje położenie swojej klientki:

— Biedna kobieta, — woła głosem wzruszonym, — w tej chwili, gdy to mówię, może nie jadła od dwudziestu czterech godzin.

Sędzia który znał adwokata, woła klientkę przed kratki.

— Więc nie macie kobieto, żadnego sposobu do życia.

— Owszem. Jestem mamką.

— U kogo?

— Właśnie u mojego adwokata.

Odpowiedzi od Redakcji i Administracji.

P. X. X. w L. Jaśniej nie możemy.
P. Weingarten w Stanisławowie. Zaległą prenumeratę otrzymaliśmy.

P. W. R. w Krakowie. Będzie.
PP. Autorom wierszy „Do ptaka“, „Jajko Kolumba“ i „Zimowe kwiatki“ — utwory panów drukowane nie będą.

Z Jasła.

Po dłuższym i nieco energiczniejszym staraniu się miasta Jasła, zezwoliło Wys. Ministerstwa Sprawiedliwości na utworzenie c. k. Sądu kolegjalnego w Jasle. Nie mając miasta odpowiedniego gmachu na umieszczenie tyłu kancelaryj i domu kary, postanowił Wys. Rząd własny gmach wybudować, którego koszt obliczono na kwotę 250 tysięcy zlr.

Przedsiębiorstwo tej budowy objęła gmina miasta Jasła, przyczyniając się oprócz ślicznego placu, datkiem pieniężnym w kwocie 29 tysięcy zlr., zaś od gminy objął takowe p. Jakób Klein z Wiednia, zapraszając do tej budowy architekta i budowniczego p. Józefa Schenka także z Wiednia.

Była to jedyna jej miłość. Umarła dziewicą. Czyż to nie męczennica, nie wielka dusza, nie wzniosłe uosobienie poświęcenia. Gdybym jej nie uwielbiał, nie byłbym wam opowiedział jej historii, której, zresztą, nikt nie zna, dla łatwo zrozumiałych powodów.

Doktor zamilkł. Matka płakała, ojciec coś wyrzekł czego nie dosłyszałem, potem wszyscy wyszli.

Ja zostałem na fotelu, szlochając głośno, a tymczasem na schodach dały się słyszeć jakieś ciężkie kroki i stukania.

To zwłoki Kulawki znoszono.

Prośba o wiersze.

Rzeka do mnie: — Słyszałam, że pan niezłe strofki składa... bądźże pan łaskaw złożyć dla mnie parę, Ale ładnych...

Jam siedział na krawędzi sofki

I spytałem z uśmiechem. — A na jaką miarę?

— Przyznam się panu, niewiem, czem się wiersze mierzy. Czy łokciem?

— O! nie pani, nie łokciem, lecz stopą.

— Wolne żarty!

— Nie żarty, niech mi pani wierzy,

Świadeżę się Polyhymnią, Eratą, Kaliopą.

— Któż to są te boginie, przecież raz pan wymów.

— Patronki ludzi, którzy są krawcami rymów.

— A zatem rymy pisać to krawiectwo tylko?

— Tak... obmyślane zdania spójnikiem, jak szpilką

Zszywa się w jednostajne, zwane rytmem ściegi,

A gdy wyrazy złożą wierszowe szeregi,

Wiersz się z wierszem zestawia, jako w sukni bryty

I po godzinie pracy poemat uszyty.

— A któż to nosi zrobione w ten sposób odzienie?..

Pan wiesz zapewne?..

— Wieszeczka, nazwiskiem Natchnienie!

Ale jak powiadają, kapryśna to dama,

I każdą suknię, której nie wykroi sama,

Bez przymierzania nawet, zawieszna na kołek.

— Doprawdy?... a to jakiś uparty koziołek.

— Ztąd w poematach, co są pisane nie dla niej,

Chodzą kołki, jak sługi w sukniach swojej pani.

— Wszystko coś pan powiedział, słyszę po raz pierwszy

I ślicznie mu dziękuję — nie pisz mi pan wierszy.

Powód.

Teatr.

Mamy do zanotowania na tem miejscu dwie operowe „premier“ w tym sezonie. Dawano *Ernaniego* znowu... z chrypką. Pan Noll w barytonowej partji króla tak zachrypl, że powinien był bezwarunkowo nie śpiewać. Pani Dotti tym razem lepiej śpiewała, jak zwykle, dobrze był także dysponowany pan Vicini w tytułowej partji, a najlepiej jak zwykle, w tym sezonie spisał się pan Jeromin.

Co do *Marty*, to przedewszystkiem uważamy sobie za obowiązek zrobić tę uwagę, że panna Mansour swym bezdźwięcznym głosem, lekliwą i niewyraźną koloraturą zatarała wszystkie piękności partji. Pani Skalska, nie w dawniejszych czasach, lecz gdy ostatni raz śpiewała z Myszugą, była sto razy lepszą Martą... Pan Mateo śpiewający Lionela, był niestety, zachrypnięty — pomimo to zdołał okazać materiał swego pięknego głosu. PP. Jeromin, Koncewicz i pani Kasprowiczowa oddali swoje partje umiejętnie i efektownie.

Czyja wina? obrazek dramatyczny w 1 akcie Henryka Sienkiewicza przedstawiono w tym tygodniu po raz pierwszy na naszej scenie. Znakomity autor historycznych powieści, rzucił nam drobnostkę sceniczną, napisaną, o ile wiemy, dawniej. Drobnostka ta trzymana jest od początku do końca w tonie szlachetnym, podniosłym, w której charakter męczyzny uczciwego i głębiej myślącego przedstawiony jest wspaniale. Czyja, jednak wina? Nie ze wszystkiem tej kokietki, która sobie i jemu złamała życie.. On jeden frazes kobiety wziął za porywczwo i opuścił ją — ona, nie mogąc znaleźć sposobu usprawiedliwienia się, umyślnie wyszła za mąż; za drugiego, którego nie kochała i.. puściła się na romanse męzkatki... Po dwóch latach spotkali się — ona rzuciła mu się w ramiona, zapragnęła rozwodu, który zresztą, łatwoby się dał osiągnąć — on ją odepchnął... On jest zawsze szczęśliwszy bo jest człowiekiem talentu, jest malarzem, więc ma cel życia, wyższy, ona złamana i mszcząca się na sobie, więc z domowego ogniska męzkatki zrobi buduar.. lwicy.. Smutny to obrazek — ale piękny.. Państwo Żelazowscy, drobną pracą znakomitego autora — odegrali koncertowo...

Sprawozdanie z operetki *Nanon*, która także w tych dniach po raz pierwszy była przedstawioną, odłożyć musimy do następnego numeru.

Na małym pagórku, położonym wśród stacji kolejowej, a miastem Jasło, rozpoczęto budowę gmachu c. k. Sądu obwodowego, połączonego z domem kary w miesiącu październiku 1887, — przyczem zauważyć należy, że gdy przedsiębiorstwo budowę tę rozpoczynać zamierzało, okazał się nietylko w Jasle, ale i w całej okolicy brak cegły, t. j. najpotrzebniejszego materiału, skutkiem czego, przedsiębiorstwo było zmuszonym wybudować dwa piece pierścieniowe do wyrobu cegły, z których jeden stanowi własność gminy Jasła, a drugi osoby prywatnej.

Szczególnej ogledności i nieograniczonym zdolnościom architekta p. Schenka (który także był wykonawcą budowy dwóch wspomnianych cegielni i który jest wyłącznym kierownikiem budowy gmachu sądowego), zawdzięczyć należy, że budowa wspomniana dziś przy ukończeniu przedstawia najwyższy szczebel doskonałości sztuki architektonicznej, chociaż przedsiębiorstwo natrafiło na ogromne i do przyzwyczajenia trudne przeszkody — to przecież widok nowo wzniesionych gmachów sprawia wielką przyjemność oku ludzkiemu, dlatego też pozostawiona jest wszelka wolność każdemu rzeczoznawcy zwiedzenia tychże.

W tej jednak chwili tuszy przedsiębiorstwo tą nieplonną nadzieję i przekonanie, że przy kaulaudacji i odbiorze gmachu sądowego i domu karnego, otrzyma ze strony Wys. Rządu wyrazy zasłużonego uznania i zupełnego zadowolenia.

Również zupełną zasługę uznania zaskarbił sobie przez swój niezmordowany dozór c. k. Inżynier, jako rządowy kierownik tej budowy Wny Seweryn Ryszkowski, którego poniesione trudy pod żadnym względem nie mogą być pominięte — a do jego życzeń i poleceń umiał się także zastosować konduktor budowy Maciej Bauer. Wspomnąć wreszcie należy, że to samo przedsiębiorstwo na własnym obecnie nabytym gruncie, położonym obok gmachu sądowego rozpoczyna teraz budowę dwóch dwupiętrowych kamienic w tym jednym celu, aby wyższym urzędnikom ułatwić własne umieszczenie, odpowiadające oprócz najbliższego położenia wszelkim wymogom dogodności i obszerności, które Jasło dotychczas w bardzo skromnej ilości posiada.

Nadesłane.

Nikt nie jest przed śmiercią szczęśliwy! Jakże to są prawdziwe słowa starego greckiego mędra. Nikt nie może się przed śmiercią pochwalić, że był zupełnie szczęśliwy, bo różnego rodzaju cierpienia i dolegliwości, przesłađują człowieka przez całe życie i dopiero w grobie znajdzie spokój wieczny. Jednakże każdy stara się uporeczywie, żeby tu na ziemi był koniecznie szczęśliwym i przed śmiercią nikt o tej złej konieczności nie chce chętnie mówić. Należy się zatem wielką wdzięczność temu, kto wynalazł taki środek, któryby choć części tych cierpień usmierzył, albo je w zupełności usunął. Do takich, zasługujących na uznanie, należy także aptekarz **Rich. Brandt**, który swojemi szwajcarskimi pigułkami, wszystkie rodzaje dolegliwości trawienia, najpomyślniej umie zwalczyć. Aptekarza **Rich. Brandta** szwajcarskie pigułki są do nabycia we wszystkich aptekach po 70 ct. pudełko, tylko należy zwrócić uwagę na imię i nazwisko Rich. Brandta, znajdujące się na czerwonym krzyżu etykiety.

Od dłuższego czasu zwraca na siebie uwagę przedsiębiorstwo pogrzebowe braci Kurkowskich, które pod nazwą „Entreprise des pompes funebres“ rozszerza swoją działalność. Rzeczywiście, przedsiębiorstwo braci Kurkowskich, pod każdym względem zasługuje na zaufanie — nie tylko, bowiem, sumiennie wypełnia wszelkie zobowiązania, ale w tych obrzędach smutnych, dotyczących boleśnie rodziny, a niestety, nie uniknionych, powoduje się delikatnością godną naśladowania, bo jak wiadomo inni tego rodzaju przedsiębiorcy takiego przymiotu nie posiadają. Przedsiębiorstwo pogrzebowe braci Kurkowskich urządza najbogatsze i najskromniejsze pogrzeby. Wszelkie przybory, służby pogrzebowej i cały kondukt odznacza się czystością, gustem i powagą. Nigdy też bracia Kurkowscy nie korzystają z sytuacji, lecz obliczają kosztą jak najumiarkowaną. Każdemu tedy, ktoby się znalazł w tej smutnej potrzebie, z całą sumiennością polecić należy przedsiębiorstwo pogrzebowe braci Kurkowskich, a z pewnością nie tylko się nie zawiedzie, lecz będzie wdzięczny za to polecenie, bo tam gdzie rzetelność, delikatność i umiarkowanie w cenach podały sobie ręce, musi być powszechne zadowolenie. Nawet urządzają bracia Kurkowscy całkiem bezinteresownie kompletne pogrzeby, gdzie wymaga potrzeba.

Z Krakowa.

Pocieszającą jest rzeczą, gdy przemysłowcy nasi z krwi i kości rozwijają swoje przedsiębiorstwo i stają się prawdziwie pożytecznymi obywatelami. Do takich właśnie należy p. *Schmidt* właściciel piekarni w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej, który takową zadożył na wielką skalę i prowadzi pod każdym względem rzetelnie. Z dobroci i zdrowotności znane jest powszechnie pieczywo pana G. *Schmidta* i życzymy mu, aby długie lata opatrywał nas swoim doskonałym chlebem powszednim, bez którego, ani biedak, ani bogacz obejść się nie może. P. Gustaw Schmidt jako zany obywatel i dobry polak, zasługuje w zupełności na uznanie i poparcie publiczne, a dorabiając się dostatku uczciwie i pracowicie, jest istotnie pożytecznym przemysłowcem. (4367-2-4).

Cesarsko królewsko uprzyw.

Rafinerja spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu JULIUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie

wyrobia najczystszy **spirytus**, przydatny do perfumerji, do fabrykacji likierów i t. p. i sprzedaje takowy **po cenie jak najtańszej.**

Doniesienie.

Znana powszechnie

RESTAURACJA w hotelu Krakowskim

we Lwowie przy placu Bernardyńskim

ma zaszczyt zawiadomić Wielce Szan. Publiczność, że postarawszy się o zdrową i smaczną kuchnię i wielki zapas Win francuskich, hiszpańskich, węgierskich i austriackich, jakoteż o wystate **PIWO eksportowe z słynnego browaru Pilzneńskiego, i olomunieckiego**, a wreszcie o skrzętną, rzetelną i sumienną usługę, może wszelkim wymogom Wielce Szanownej Publiczności zadowolony uczynić.

Wikt w abonamencie

tak dla gości restauracji, jako też dla domów prywatnych płaci się **znacznie taniej**, od cen zwyczajnych według spisu potraw. Również kosztują tanio śniadania, względnie przekąski gorące i zimne urządzone w restauracji hotelowej. Wina i piwa sprzedaje się na flaszki, miary i szklanki. W przekonaniu, że sumienna, rzetelna — i niezciwa usługa znajdzie uznanie ze strony Wielce Szanownej Publiczności mam zaszczyt polecić

„Restaurację w hotelu Krakowskim“

łaskawym Jej względem.

Z najgłębszym szacunkiem

Chrystjan Link.

Zmiana lokalu.

Leon Wieczorkowski tapicer

z dniem 1-go maja 1887 roku
przeniósł swój

MAGAZYN i PRACOWNIE

z domu Nr. 2 przy ulicy Wiśnej

do domu Nr. 28 przy ulicy
Florjańskiej,
dom J. O. Księżnej Lubomirskiej.
w Krakowie.

Polecając się nadal łaskawym względem Szanownej Publiczności pozostaję z wysokim poważaniem

(4381-1-4). **Leon Wieczorkowski.**

Wedliny

i wszelkie delikatesy masarskie, szynki, wędzone ozory, kiełbasy polskie krajane i siekane, polędwice, słonina, smalec i t. p. poleca po cenach umiarkowanych zakład masarski

Jana Serednickiego

w Przemysłu przy ul. Franciszkańskiej.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznione są natychmiast.
(4378-1-4).

R. Suttner & T. Zima

Fabryka kotłów

i warsztat reperacyjny maszyn
(4361-2-st). w Kołomyi

przyjmuje wszelkie roboty kotlarskie i maszynowe. Budowa i reparacja kotłów parowych i lokomobil. Kotły i przyrządy dla rafinerji naftowych, gorzelni, browarów, tartaków etc. — Ręczy za dobre i punktualne wykonanie powierzonych nam robót.

SZKOWRON i WOJCIECHOWSKI

przedtem

F. W. Królikowski

handel towarów korzennych, win i delikatesów

pod „Czarnym Capem“

we Lwowie, plac Marjacki, liczba 7.

Zaopatrzwszy swój handel w świeże i doborowe towary, polecając się łaskawym względem wielce Szanownej Publiczności.

Pracownia rytownicza „Pod Pieczęcią“ **ALEKSANDRA SCHINDLERA** we Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. 15 wykonuje najstaranniej i po umiarkowanych cenach: Rzeźby i znaczenie herbów, liter i monogramów na złocie, srebrze, stali, miedzi, mosiądzu, kości słoniowej i drogich kamieniach Metalowe pieczęcie do laku i farby: dla urzędów, gmin, parafji, szkół, kancelaryj adwokackich i notarialnych, biuletów i innych również kancelarskie pieczęcie (stampille) do farby dla handlowców, przedsiębiorstw przemysłowych, składów towarowych i korporacji rzemieślniczych. Szyldy grawirowane i odlewane Maszynki do suchego wypukłego druku i herbów, liter, monogramów i całych słów na listach, kartonach i kopertach. Cęgi do opłatków. Medale pamiątkowe i medaliki religijne podług rysunków, fotografii i sztychów. Zamówienia z prowincji uskutecznia, jak najrychlej.

Doniesienie. Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 1 Lutego 1888 przeniosłem **Fabrykę cukrów i pierników** z ulicy Karola Ludwika l. 33, na nlicę Skarbkowską l. 11. (dom własny). Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za względy, których przez lat 15 doznaję, polecam się takowym i nadal, zapewniając, że zawsze najusilniej starać się będę, by moich gości utrzymać i wszelkim zleceniom zadośćuczynić. — Cukiernia **FRANCISZKA STAFFA** ulica Karola Ludwika l. 33, Fabryka cukrów i pierników ulica Skarbkowska l. 11.

CUKIERNIA

S. Rogalskiego w Krakowie

prowadzona dobrze, egzystująca 12 lat w dobrej opinii, jest z całym urządzeniem z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu. (4363-3-2)

SSSSSSSSSS

Galicyjski Bank kredytowy

wydaje od 10. listopada 1882 roku począwszy:

4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem.

5% Asygnaty kasowe
z 90-dniowym wypowiedzeniem.

(4352-st.) **Dyrekcja.**

(Przedruk nie będzie opłacony).

SSSSSSSSSS

WIKTOR SEDLACZEK w Kołomyi

poleca na nadchodzący sezon w wielkim wyborze:

Sukna i korty, materje modne na suknie damskie, **barchany** białe i kolorowe, **staniki** trykotowe i włóczkowe, **kaftaniki**, majtki, **pończochy**, skarpetki, **kamasze**, spodnie, **chustki** i szale do okrycia itp.

Wyroby oczkowe systemu Dr. Jaegera.

Utrzymuje stale doborowy skład:

czysto lnianych płócien i king, szyrtyngów, bielizny stołowej, chustek do nosa, rączników, ścierek,

kotder, kocyków i kap na łożka, firanek, portjer,

dywanów, chodników i obić na meble,

bieliznę dla pań i mężczyzn.

Cenniki i próbki na żądanie dostarcza (4353-1-4) **bezpłatnie.**

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniarn odwrótą pocztą za zaliczką.

Magazyn de Nouveauté W. KELLNERA w Przemysłu rynek l. 14. poleca w wielkim wyborze następujące wymienione artykuły po najniższych cenach: t. j. **BIELIZNY MĘZKIE i DAMSKIE**, **BIELIZNY Dr. profesora JAEGERA** męzkie, damskie i dzieciinne, **KAF-TANIKI DAMSKIE WŁÓCZKOWE** i **TRYKOTOWE OBUWIE MĘZKIE, DAMSKIE i DZIECIĘCE** **KALOSZE**, pończochy, skarpetki, rękawiczki francuskie, deszczochrony, kołnierzyki, manszety i krawatki, albumy, pugilaresy, portmonetki wizytowe i pieniężne, kufarki i torby podróżne, łyżki, noże i widelce. — Wszelkie przybory toaletowe. — **INSTRUMENTA MUZYCZNE** t. j. **SKRZYPCE, FLETY, PICOLLO** i t. d. (4200-5-12)

Browar
Jana Kleina
we Lwowie na Pohulance
poleca piwo butelkowe
najlepszej jakości
i odseła takowe w ilości 10 butelek, w obrębie rogatek do domu. (4360-2-st.)

Na bieżący sezon zimowy
polecam Szan. Publiczności:

bukiety balowe i weselne, bukieci kotylionowe, garnitury do sukien balowych, wykonane gustownie według najnowszych zagranicznych wzorów. Podejmuję się dekorowania sal balowych i mieszkań prywatnych. Zamówienia tak w miejscu, jak na prowincję uskuteczniarn punktualnie i po cenach umiarkowanych. **K. Frege**, zakład ogrodniczy w Krakowie, ulica Lubicz Nr. 30. Filia przy ulicy Szewskiej (4355-2-4). pod Nr. 4.

Przyjmuje się również wszelkie układania koszyczków, bukietów i garniturów do sukien z sztucznych kwiatów.

Powiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że z dniem 15. Stycznia **Restaurację i Piwiarnię Szwechacką**

znajdującą się w **Hotelu Francuskim**, prowadzić będę osobiście, a sądząc z dotychczasowej klienteli i przy staraniach, jakie obecnie zrobiłem w celu postawienia kuchni — jej na stopie pierwszorzędnych wymagań następnie, że od dnia tego wprowadziłem zarazem wyszynk: sławnego piwa schwechackiego w trzech gatunkach tj. **Export Märzen Bier**, szklanka po 8 ct **Märzen Lager**, po 7 ct. i **Bock**, szklanka 10 ct.; **WIN krajowych i zagranicznych**: dalej, że dla wygody P. T. Publiczności przyjmuję abonament w restauracji, domu i po za domem, spodziewam się iż, zyskam, jak największe poparcie.
(4371-2-3). Z poważaniem **Wilhelm Weber**, właściciel Hotelu Francuskiego we Lwowie, plac Marjacki.

Tylko nieeksplodująca nafta.

R. DITMAR

we Lwowie.

Główny skład Galicyjskiej nafty niezapalnej

wyłączna sprzedaż

„R. Ditmara petrolu niewybuchowego“

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 24 ct.
1 litr nafty gospodarskiej podwójnie rafinowanej 22 ct.
1 litr nafty „R. Ditmara niewybuchowej“ 33 ct.

Przy jednorazowym zakupnie, lub przy przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy 25 litrach 3 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo, stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zaczawszy we własnym wozie.

Telefon Nr. 226.

Tylko ulica Sobiekiego liczba 1.

Najprzedniejszy obje do lamp poprawnych.

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 13. października 1886 objąłem wyłącznie pod mój zarząd były w spółce od roku 1891. warsztat mechaniczny dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych przy ulicy Mikuliniękiej w Tarnopolu, takowy nadal pod własną firmą

Hipolit Rogowski

prowadzę. — **Ponieważ dotychczasowa spółka w ogóle była tylko ciężarem dla wspomnianego warsztatu**, przeto po odebraniu tego na moją własność nieszczędnę kosztów, sprowadziłem najnowsze poprawne maszyny pomocnicze, jako to: **Hyblarnię do żelaza, tokarnię, boro-wnię i prasę do tłoczenia dziur, również zwiększyłem i ulepszyłem lejarnię metaln.**

Urządziwszy warsztat mój jak najdokładniej, jestem w możności z wyrobami memi stanąć śmiało na równi z innymi tego rodzaju renomowanymi zakładami. Dziś udaję się tylko z prośbą do **P. T.** mych odbiorców, jako też i do tych Pa-nów, którzy do dnia dzisiejszego nieobdarzyli mnie swem zaufaniem, by raczyli łaskawie ze zasad patriotycznych popierać przemysł krajowy. — Z mej strony dołożę wszelkich starań, by mim **P. T.** odbiorcom, jak najuczciwiej i za umiarkowaną cenę wszelkie zamówienia wykonać. Dewiza moją jest niezciwa praca i zadowoleniem się skromnym zyskiem zjednać sobie łaskawe względy w jak najszerzym kole. Polecam zatem najgoręcej **P. T.** Obywatelom i posiadaczom ziemskim mój warsztat fachowo przezemnie prowadzony z zapewnieniem, iż położonego we mnie zaufania nie zawiodę. (43-5-1-4)

Z wysokim szacunkiem

Hipolit Rogowski.

w Tarnopolu.

O wczesne nadsytnanie do repara-cji maszyn i narzędzi na potrzeby letnie upraszam.

ANTONI ROZMANIT

Kraków
FABRYKA PAROWA

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji, wszelkie gatunki cykorji i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przede wszystkim:

Surogat kawy w pudełkach.
Surogat kawy w szklankach.
Kawę srurową francuską.
Cykorję krakowską.
Kawę figową.
Kawę polską migdałową.
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową. (4351-st.).

GARGUL w BOCHNI

poleca

wielki skład wędlin

własnego wyrobu, a mianowicie:

szynki zwykłe i westfalskie, ozory wędzone, prawdziwą polską kiełbasę krajaną i siekaną, rulady i inne delikatesy w zakresie masarski wchodzące. — Wysełka na prowincję punktualna.